

Roman Łyczywek

Art. 10 § 3 k.k., a ustawa amnestyjna z 1989 roku

Palestra 34/8-9(392-393), 60

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Art. 10 § 3 k.k., a ustawa amnestyjna z 1989 roku

W przypadku zbiegu przepisów ustawy sąd, orzekający w procesie, wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą (art. 10 § 3 k.k.).

Kara najsurowsza w chwili orzekania i uprawomocnienia się wyroku, po jakimś czasie może okazać się karą nie najsurowszą, przy czym orzecznictwo wyraźnie wskazuje, że ocenę surowości kary oceniać należy na podstawie wszelkich znamion pozostających do wyboru kar.

Klasycznym przypadkiem takiej zmiany surowości kary będzie sytuacja, powstająca na skutek ogłoszenia ustawy amnestyjnej.

Ustawa amnestyjna z r. 1989 wyłączyła spod działania amnestii m.in. czyny „określone” w art. 208 k.k. Nie są natomiast wyłączone spod działania ustawy amnestyjnej czyny zakwalifikowane na podstawie art. 201 k.k., który to przepis w chwili orzekania był przepisem surowszym i stanowił podstawę ukarania.

Zmiana ta nastąpiła w czasie wykonywania kary. Powstaje problem, czy przy wykonywaniu kary należy stosować amnestię, czy też nie należy jej stosować.

Jeżeli przyjmujemy pierwsze rozwiązanie, musi nastąpić zmiana wydanego i uprawomocnionego wyroku, który przecież wymierzał karę na podstawie art. 201 k.k. W konsekwencji powstaje pytanie czy takiej zmiany ma dokonać sąd orzekający *in merito*, czy też

sąd penitencjarny, w którego gestii znajduje się w obecnej chwili skazany (już nie oskarżony). Następnie zastanowić się trzeba, w jakim trybie taka zmiana wyroku miałaby nastąpić. Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe.

Za drugim rozwiązaniem przemawia fakt, iż popełniony czyn spełniał znamiona art. 208 k.k. (choć ten przepis nie był podstawą skazania). Za tym drugim rozwiązaniem przemawiać mogą nadto z reguły względy słuszności.

Konkludując, trzeba jednak przyjąć, że skazany, po uprawomocnieniu wyroku, ma prawo do pewności zarówno co do treści skazania, jak i co do konsekwencji z takiego właśnie skazania płynących. Względy słuszności nie powinny tu być decydujące, bo przecież ustawa amnestyjna zawiera, w poszczególnych przypadkach, wiele rozwiązań, które można uznać za wyjątkowo szczęśliwe, lub też krzywdzące dla skazanego.

Ostatecznie więc skłonić się należy do wniosku, że treść wydanego wyroku, ze wskazaną podstawą wymiaru kary, powinna nadal obowiązywać, również gdy chodzi o ocenę, czy istnieją podstawy do zastosowania ustawy amnestyjnej z roku 1989.

ROMAN ŁYCZYWEK